



Ciao seniorzy!

Katarzyna Ciszewska

Pomysły na budowanie i rozwijanie kompetencji komunikacyjnej u seniorów uczących się języka włoskiego.



Seniorzy uczą się chętnie, aktywnie uczestniczą w zajęciach i zawsze odrabiają prace domowe. Mimo to praca z tą grupą wiekową nie należy do najprostszych, postępy uczących się przychodzą powoli i nie są proporcjonalne do ich zaangażowania. Jak skutecznie wspierać kompetencje komunikacyjne u uczniów w wieku senioralnym? Oto kilka pomysłów sprawdzonych w praktyce – także w czasie realizacji międzynarodowego projektu Grundtvig.

Problemy typowe dla uczniów senioralnych

Od sześciu lat prowadzę kursy języka włoskiego dla osób w wieku senioralnym. Tego typu zajęcia organizują instytucje państwowe: uczelnie, domy kultury, Uniwersytety Trzeciego Wieku (Jaroszewska 2012), a coraz częściej także prywatne szkoły językowe. Od dwóch lat pracuję z seniorami w Akademii Trzeciego Wieku przy Bałuckim Ośrodku Kultury w Łodzi, prowadziłam też kurs intensywny organizowany przez Łódzką Fundację Edukacji i Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego (FERSO) w ramach programu Grundtvig. Jak każdy lektor pracujący z grupami seniorów, wiem, że mogą wystąpić specyficzne problemy dydaktyczne, psychologiczne i organizacyjne, niespotykane u młodszych uczniów. Oto kilka moich propozycji rozwiązań ułatwiających naukę i komunikację w tej grupie.

Strategie uczenia się

Włoski rzadko jest pierwszym językiem, jakiego uczą się studenci czy młodzi dorośli. Dlatego na standardowych kursach mamy do czynienia z osobami umiejacymi się uczyć, znającymi możliwe typy ćwiczeń, a nawet posiadającymi certyfikaty językowe. Seniorzy najczęściej nie mają takich doświadczeń. Dlatego każde ćwiczenie należy im dokładnie wyjaśnić, nawet jeśli omawiany typ zadania pojawiał się wcześniej. Uczniowie w wieku starszym w większości przypadków bardzo dokładnie przygotowują się do lekcji (łącznie z pisaniem pracy domowej na brudno i na czysto). Na naukę poświęcają mnóstwo czasu, nawet kilka godzin każdego dnia, ale łatwo jest ich zniechęcić, jeśli czegoś nie rozumieją.

Seniorzy są nieskażeni metodami nauczania typowymi dla szkół językowych, mogą więc wykazać się nieszablonywym myśleniem i kreatywnością. Jedną z moich uczennic zaproponowała sposób na ćwiczenie liczebników: podczas jazdy tramwajem należy w myślach czytać po włosku tablice

rejestracyjne samochodów. Sam ten pomysł wiele mówi o nauczaniu seniorów. Lektorzy i nauczyciele niemający z nimi styczności na pewno będą zaskoczeni, że opanowanie liczebników od 0 do 10 może wymagać aż takich ćwiczeń. Na standardowych kursach nawet najbardziej oporni uczniowie mogą je opanować w pół godziny. Niektórym seniorom zabiera to kilka tygodni.

Anglicyzmy

Włosi używają coraz większej liczby słów zapożyczonych z języka angielskiego, chociaż istnieją ich rodzime odpowiedniki. Na przykład: zamiast *fare la spesa* (robić zakupy) mówią *fare shopping*. To zjawisko znającym angielski zdecydowanie ułatwia zrozumienie włoskiego. Ale nie seniorom. Dla nich są to nowe, zupełnie obce słowa, których w dodatku nie obejmują zasady włoskiej wymowy. Nic dziwnego, że wzbudzają one strach i zniechęcenie. Ale jeśli seniorzy mają kiedykolwiek osiągnąć poziom pozwalający na czytanie włoskiej prasy czy słuchanie radia, musimy ich z tymi słowami oswoić. Ja słów tych uczę tak samo jak pozostałej leksyki, zaznaczając odpowiednią wymowę. Jednocześnie uczę także włoskich odpowiedników. Uczniowie rzadko we własnych wypowiedziach wybierają słowa angielskie. Ale napotkanie ich i zrozumienie we włoskim tekście daje im dużo satysfakcji.

Nieobecności

Zjawiskiem charakterystycznym dla uczniów w wieku senioralnym są częste nieobecności na zajęciach spowodowane chorobą, pobytem w szpitalu czy sanatorium. Opuszczanie lekcji odbiera pewność siebie i negatywnie wpływa na sprawność komunikacyjną. Z moich doświadczeń wynika, że można temu stosunkowo łatwo zaradzić. Większość seniorów korzysta z poczty elektronicznej. Osoby niekorzystające z niej osobiście najczęściej mają możliwość grzecznościowego udostępnienia adresu przez kogoś z rodziny. Przesłanie po zajęciach materiałów zajmuje cenny czas nauczyciela, ale dla seniorów ma zbawienne skutki. Przede wszystkim umożliwia naukę w domu mimo nieobecności, a uczniowie dorośli bardzo doceniają poświęcony im czas i w przygotowanie do kolejnej lekcji wkładają dużo pracy. Nie chcą zawieść nauczyciela, chcą pokazać również własne zaangażowanie. Bardzo pomocne są też wielokrotne zapewnienia osoby prowadzącej o możliwości nadrobienia opuszczonych lekcji.

Przy okazji na odnotowanie zasługuje również zjawisko rozmawiania o chorobach. Niewiele trzeba, aby zajęcia z seniorami przekształciły się w swoistą giełdę chorób, czyli licytację uczestników, kto cierpi na bardziej dokuczliwe schorzenia. Nauczycielowi, szczególnie dużo młodszemu od uczniów, nie zawsze wypada takie rozmowy żartobliwie przerwać i rozpocząć lekcję. Dlatego na moich lekcjach wprowadziłam zasadę nierozmawiania o chorobach i innych nieszczęściach. Od przekroczenia progu sali aż do jej opuszczenia. Nie chodzi o negowanie ich istnienia, ale o chwilowe zapomnienie. W ten sposób lekcje włoskiego stają się szczęśliwą oazą, a seniorzy nawet na rozpoczynające lekcję pytanie *Come stai?* (Jak się masz?) bez wahania odpowiadają *Bene!* (Dobrze!). Przy okazji nie muszą się zastanawiać, jak powiedzieć po włosku cukrzyca, ból głowy, ciśnienie.

Problemy ze wzrokiem

Poważnym wyzwaniem dla wielu seniorów są problemy ze wzrokiem. W większych grupach łatwo przeoczyć osobę schowaną w ostatniej ławce, której problemy z nauką wynikają po prostu z niedowidzenia. Niestety, do tej dolegliwości dorośli niechętnie przyznają się na forum grupy, dlatego nauczyciele powinni zachować czujność. Na zajęciach zapewniam osobom gorzej widzącym miejsca najbliższej tablicy oraz kserokopie z większą czcionką.

W mojej pracy spotkałam dorosłych uczniów, którzy muszą używać podczas lekcji dwóch par okularów: jednych do czytania z tablicy, drugich do pisania w zeszytach. Osób starszych nie stać na zakupów szkieł progresywnych, a konieczność zamieniania ich co chwila bywa frustrująca i na pewno nie ułatwia nauki. Ale można się do tego przyzwyczaić! Jeśli nauczyciel daje czas niezbędny do zmiany oprawek, nie okazuje zniecierpliwienia, uczniowie wkrótce nie zwracają na te niedogodności uwagi.

Problemy ze słuchem

Najpoważniejszym wyzwaniem są dla mnie uczniowie niedosłyszający. Na zajęciach spotykam seniorów zdeterminowanych do nauki pomimo poważnych problemów ze słuchem (pełne rozumienie w języku polskim tylko przy głośniejszym i wyraźniejszym wymowie mówiącego).

Najtrudniejszymi dla tej grupy słuchaczy są ćwiczenia ze słuchu. Instytucje organizujące kursy dla osób starszych z reguły nie dysponują specjalistycznymi laboratoriami językowymi, a nagrania odtwarzane są z magnetofonu lub

W większych grupach łatwo przeoczyć osobę schowaną w ostatniej ławce, której problemy z nauką wynikają po prostu z niedowidzenia.

komputera. Zdarza się, że osoby niedosłyszające nie rozumieją z nich nic. W rezultacie tracą wiarę we własne możliwości, zniechęcają się do nauki. Ale całkowite pomijanie tego typu ćwiczeń nie jest dobrym rozwiązaniem. Oszczędzając seniorom stresu na zajęciach, odbieramy im szansę na nauczenie się rozumienia autentycznego języka. Moim sprawdzonym pomysłem jest przeniesienie części ćwiczeń ze słuchu do domu. Uczniowie otrzymują płytę z odpowiednimi nagraniami na początku semestru, co drugą lekcję rozdają kserokopie z odpowiednimi ćwiczeniami. Dzięki temu seniorzy mają kontakt z językiem i różnymi rodzajami akcentu i wymowy. Zrobione w domu ćwiczenia dokładnie sprawdzamy na lekcji; jeśli trzeba, ponownie słuchamy odpowiednich fragmentów. Uczniowie niedosłyszający prawie zawsze są doskonale przygotowani do tych zadań, w domowym zaciszu mają możliwość spokojnego i wielokrotnego przesłuchania zadanych ścieżek przy użyciu słuchawek i zminimalizowaniu zakłóceń zewnętrznych.

Ktoś może powiedzieć, że wykonując te ćwiczenia samodzielnie, uczniowie nie nauczą się rozumienia ze słuchu. Z moich doświadczeń wynika, że nauczą się znacznie więcej. Przede wszystkim nabiorą pewności, że przy odrobinie wysiłku mogą zrozumieć rodowitego Włocha. Sama świadomość tego faktu dodaje pewności siebie. W semestrze letnim 2011/2012 w prowadzonych przeze mnie zajęciach brał udział wolontariusz *native speaker*. Prowadziliśmy razem konwersacje dla grup zaawansowanych. Uczestnicy tych lekcji byli przyzwyczajeni do słuchania kilkakrotnie tych samych wypowiedzi w domu. Wiedzieli, że pozornie niezrozumiały tekst słuchany trzeci raz nie kryje w sobie aż tylu tajemnic. Dzięki temu, jak sami deklarowali, nie bali się prosić wolontariusza o powtórzenie czy powiedzenie tego samego innymi słowami. Nie udawali, że rozumieją (bardzo częsta reakcja wśród seniorów). W mojej opinii to właśnie wielokrotne słuchanie tekstów w domu

pomogło im uwierzyć w siebie i w możliwość zrozumienia ojczytanych użytkowników włoskiego.

Trening stresu

Na zajęciach staram się przyzwyczajać uczniów do mówienia po włosku w sytuacjach stresowych. Zdarza się bowiem, nawet na poziomach zaawansowanych, że zdenerwowanie i dążenie do perfekcji wypowiedzi całkowicie blokuje seniora. Należy przy tym wspomnieć, że dla seniorów ogromnym stresem bywają sytuacje w innych grupach naturalne: zmiana miejsca siedzenia, zmiana sali, dołączenie do grupy nowej osoby. Dlatego staram się dawkowo stres i przyzwyczajać uczestników do mówienia w nowych okolicznościach. I znowu zdziwią się nauczyciele innych grup wiekowych, ale seniorzy o najzwyczajszej zmianie pary potrafią opowiadać z wypiekami na twarzy, jak o największej przygodzie.

Dziury w pamięci

Wśród seniorów na poziomach zaawansowanych poważnym problemem są tak zwane dziury w pamięci, czyli chwilowe zapomnienie jakiegoś słowa. Często są to proste słówka, a samo zjawisko występuje także podczas rozmów w języku polskim. Jednak w języku obcym takie zapomnienie jest źródłem dodatkowego stresu hamującego komunikację. Pomocne mogą być regularnie ćwiczone podczas lekcji zadania typu: znajdź synonim, znajdź antonim, podaj definicję słowa. Za ich pomocą seniorzy uczą się, że nie zawsze trzeba używać konkretnego słowa, na przykład sklep. Uczniom w wieku starszym bardzo pomaga świadomość, że jeśli go zapomną, mogą powiedzieć: Uciekło mi słowo, ale jest to miejsce, gdzie kupujemy różne rzeczy. W ten sposób zachowujemy ciągłość komunikacji w języku obcym, a samo słowo sklep na pewno przypomni się choć jednej osobie z grupy. Podobnie działają synonimy i antonimy. Opisując wygląd zewnętrzny osoby, seniorzy uczą się mówić: Jest wysoka i ma włosy jasne, ale nie proste – w sytuacji, gdy zapomnieli słowa kręcone. Zapomniane słowo nie przerywa wypowiedzi, uczeń mówi po włosku.

Poprawianie błędów

Dorośli i seniorzy uczący się języka obcego bardzo przejmują się popełnianymi błędami. Dążą do perfekcji i boją się ośmieszenia. Dlatego tak ważne jest mądre i odpowiedzialne ich korygowanie. Sama stosuję metodę zaproponowaną przez Hannę Komorowską (2009:83), rozdzielałam lekcję

na część komunikacyjną, kiedy poprawiam tylko błędy uniemożliwiające komunikację, oraz część gramatyczną, gdzie ważna jest poprawność wypowiedzi. W większość grup metoda sprawdza się doskonale, wśród seniorów jednak występuje niespotykane gdzie indziej i trudne do zwalczania zjawisko ciągłego poprawiania się wzajemnie przez uczestników zajęć (często bez potrzeby lub na formę błędną). Ze zjawiskiem tym szczególnie trudno walczyć w grupach, gdzie uczą się emerytowane nauczycielki, przyzwyczajone do korygowania najmniejszych nawet błędów własnych uczniów. Czasami pomaga rozmowa indywidualna lub konsekwentne zwalczanie takiego zachowania. Na moich lekcjach zmierzam do sytuacji, w której uczniowie nie poprawiają się wzajemnie. Osoby dorosłe najczęściej starają się dążyć do perfekcji w swoich wypowiedziach, jeśli coś mówią, to najlepiej jak potrafią. Poprawianie ich przez kolegów prowadzi tylko do zbędnych dyskusji (oczywiście po polsku). Poza tym Włosi bardzo rzadko korygują obcokrajowców mówiących w ich języku, raczej zachęcają ich do skutecznej, a niekoniecznie doskonale poprawnej gramatycznie komunikacji.

Jeśli chodzi o poprawianie błędów przez nauczyciela, na ten temat można by opracować oddzielny artykuł. W tym miejscu napiszę tylko, że na zajęciach z seniorami stosuję najmniej inwazyjne metody (Komorowska 2009:239), powtarzanie zdania do momentu wyeliminowania błędu, powtórzenie słowa w sparafrazowanym zdaniu z właściwą wymową. Seniorzy zapisują się na zajęcia włoskiego także po to, aby podnieść swoją samoocenę. Dlatego tak ważne jest podkreślanie na każdym kroku ich osiągnięć i zachęcanie do dalszej nauki. Warto też zaznaczać, że błędy są naturalnym elementem nauki, że popełniamy je wszyscy, również nauczyciele, a także sami Włosi. Błędy towarzyszą szczególnie spontanicznej komunikacji językowej na lekcji. Nauczyciele niepracujący z seniorami zapewne z trudem uwierzą, że czasami uczniowie przesyłają mi e-mailem listę własnych pomyłek popełnionych na poprzednich zajęciach! Samokrytycyzm u polskich seniorów jest bardzo silny. Dlatego należy dać im również możliwość pokazania się przed grupą z najlepszej, możliwie bezbłędnej strony. Ja w tym celu zadaję przygotowanie krótkich prezentacji: na poziomach całkowicie początkujących może to być opowiedzenie kilku zdań o sobie, na bardziej zaawansowanych: krótka prezentacja jednego z regionów Włoch, filmu, streszczenie przeczytanego w domu tekstu. Nawet kilka zdań, przygotowanych w domu, ale na zajęciach wypowiedzianych, a nie przeczytanych, to

dla uczniów seniorów słuszny powód do dumy. Na każdym zajęciach prezentuje się tylko jedna osoba, dlatego dla całej grupy jest to ciekawe wydarzenie. Pozostali uczestnicy nierzadko są szczerze zachwyceni. A sami opowiadający po semestrze przypominają mi, że konkretny przydatny zwrot pamiętają właśnie z danej prezentacji.

Słowo o sukcesach

Do największych sukcesów własnych i moich uczniów zaliczam kurs włoskiego organizowany przez Łódzką Fundację Edukacji i Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego (FERSO) w ramach programu „Uczenie się przez całe życie” – Grundtvig. Zajęcia językowe były elementem projektu *Senior Urban and Rural Environmentalists* (SURE), współtworzonego przez fundację wraz z zagranicznym partnerem Fattoria Pugliese Diffusa. Uczestnikami byli seniorzy wolontariusze z Polski i Włoch, w sumie 12 osób. Głównym elementem był wyjazd do kraju partnerskiego i uczestnictwo w inicjatywach lokalnej społeczności związanych z ekologią oraz promujących edukację nieformalną i wymianę międzypokoleniową. Przykładowo, polskie wolontariuszki przygotowały przedstawienie dla włoskich dzieci wychowujących się w rodzinach zastępczych (łódzkie seniorki działają w znanej organizacji *Latające Babcie*). Do ich zadań należała także opieka nad włoskimi wolontariuszami podczas ich pobytu w Polsce.

Kurs przygotowujący do wyjazdu trwał dwa miesiące, a to niewiele na nauczenie się języka. Uczestnikami kursu były w większości osoby nieznające w stopniu komunikatywnym żadnego języka obcego. Część osób znała język angielski. Było to spore wyzwanie. Planując kurs, postawiłam na podejście zadaniowe. W czasie pierwszych lekcji uczniowie nauczyli się przedstawiać i opowiadać o swoim samopoczuciu. Poznaliśmy zwroty przydatne w życiu codziennym (wyjeżdżający do Włoch mieli zamieszkać z rodzinami): chce mi się jeść, chce mi się pić. W drugiej części kursu nauczyliśmy się planowania podróży kolejną (liczebności, godziny), komunikacji w barze czy restauracji oraz rozmów o spędzaniu wolnego czasu. Z uwagi na ograniczony czas trwania kursu seniorzy uczyli się tylko najpotrzebniejszych rzeczy, a większą część zajęć przeznaczaliśmy na odgrywanie scenek i dialogi w parach.

Wyjazd do Włoch był wspaniałą motywacją i fantastyczną przygodą, nie tylko językową. Kilka osób kontynuuje naukę do dziś. Wszyscy bez wyjątku uczestnicy projektu mogli

sprawdzić i poszerzyć swoją znajomość języka podczas pobytu w Łodzi włoskich wolontariuszy seniorów. Goście opowiadali o swoim kraju i pracy wolontariackiej, uczyli gotowania, lokalnego tańca i innych umiejętności. Wspólnie z polskimi kolegami zwiedzali nasz kraj, spotykali się z młodzieżą, rozmawiali i wymieniali się doświadczeniami. Podczas części spotkań obecna była tłumaczka, ale przez większość czasu moi uczniowie musieli radzić sobie sami. Udało im się to świetnie. Relacje uczestników i zdjęcia są dostępne na stronie Fundacji [ERSO](#).

Moi uczniowie dzielą się ze mną także drobnymi sukcesami. Bywa, że jest to znalezienie błędu w menu pizzerii i zgłoszenie go obsłudze (w jednym przypadku po interwencji mojej uczennicy karta została zmieniona, zamiast błędnej formy *fungi* obecnie przeczytamy w niej poprawnie: *funghi*). Po emisji jednego z odcinków programu „Kuchenne rewolucje” w telewizji TVN seniorzy pisali e-maile do stacji w sprawie błędnie wymawianego przez prowadzącą Magdę Gessler słowa *bruschetta*. Katolicy uczęszczający na zajęcia po rocznym kursie z dumą informują mnie, że zrozumieli fragmenty transmisji z Watykanu. Największą radością są jednak wyjazdy do Włoch, podczas których moi uczniowie samodzielnie zamawiają ulubione danie w restauracji, sprawdzają rozkłady jazdy pociągów i nawiązują nowe znajomości.

Bibliografia

- Begotti, P. (2010) *Imparare da adulti, insegnare ad adulti le lingue*. Perugia: Guerra Edizioni.
- Jaroszevska, A. (2012) Edukacja obcojęzyczna polskich seniorów. Zarys problematyki w kontekście działalności UTW. „Języki Obce w Szkole” nr 2 [\[online\]](#) [dostęp 27.03.2013].
- Komorowska, H. (2009) *Metodyka nauczania języków obcych*. Warszawa: Fraszka Edukacyjna.
- Jak zrobić perkusję z plastikowej doniczki, czyli polskie wolontariuszki w Puglii [\[online\]](#) [dostęp 27.03.2013].
- Relacja z wizyty wolontariuszy-seniorów we Włoszech 23 maja – 13 lipca 2012 [\[online\]](#) [dostęp 27.03.2013].
- Senior Urban and Rural Environmentalists (SURE) [\[online\]](#) [dostęp 27.03.2013].

Katarzyna Ciszewska

Lektorka języka włoskiego, jej pasją jest nauczanie seniorów. Prowadzi zajęcia m.in. w Akademii Trzeciego Wieku, współpracuje naukowo z Zakładem Italianistyki Uniwersytetu Łódzkiego. Twórczyni strony z materiałami dla osób uczących się włoskiego [passaparola.pl](#).